



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Drugi rok pracy w samorządzie MIASTA CZĘSTOCHOWY.

W dniu 31 marca upływa rok budżetowy, w dniu tym kończy się okres całorocznej pracy na terenie samorządu naszego miasta. Aby dokładnie sobie uświadomić i należycie ocenić wyniki jednorocznej pracy, należy działalność tę poznać pod kątem tych trudności finansowych, jakie zaczęły nastęczać się na wstępie naszej pracy. Los zrzucił, że powołani zostaliśmy do pracy w najcięższym okresie czasu dla naszego samorządu: roboty wodociągowo-kanalizacyjne były już na ukończeniu, ogromna pożyczka — na wyczerpaniu, wodociągi i kanalizacja, aczkolwiek po kilku miesiącach zostały ukończone, dochołu jednak nie dają i większych dochodów z przedsiębiorstwa tego nie należy spodziewać się wcześniej, jak po roku; terminy spłaty rat pożyczki Ulenowskiej minęły i nowe zapadły, a magistrat nie był w stanie w całości rat uiszczyć, bowiem absurdem byłoby przeznaczyć 60 proc. całego budżetu na spłatę jednej rocznej raty, która przedstawia imponującą cyfrę: prawie dwa miliony czterysta tysięcy złotych.

Jeżeli z drugiej strony weźmiemy pod uwagę ogrom potrzeb, potrzeb koniecznych, zaspokojenia których choć w części wymagało samo życie, otrzymamy ponury obraz stanu gospodarki miejskiej.

W tych warunkach praca była niesłychanie ciężka i trudna, ręk nam jednak nie wolno było opuszczać, trzeba było dowieść, że pomimo tych trudności chcemy i umiemy pracować. Wyników pracy roku ubiegłego omawiać na tem miejscu nie będziemy, są to rzeczy znane, a ocenę pozostawiamy szerokim warstwowi ludności naszego miasta. Z dniem 1 kwietnia rozpoczynamy nowy okres pracy, która będzie prowadzona w warunkach znacznie cięższych, aniżeli w roku ubiegłym. Kontrolę nad miastem, które zaciągnęło pożyczkę Ulenowską, sprawuje Bank Gospodarstwa Krajowego. W bieżącym roku budżetowym na kateryczne żądanie Banku, magistrat musi ze swego budżetu wpłacić bankowi do 1 miliona złotych, a nawet, — nie jest rzeczą wykluczoną, że magistrat będzie musiał pokryć niedobór wodociągów i kanalizacji, bowiem małe dochody za wodę prawdopodobnie nie wystarczą na pokrycie wydatków na dostarczenie wody, to jest na koszt eksploatacji i administracji.

A przecież w nowym okresie budżetowym potrzeby nie będą mniejsze, przeciwnie jeśli chodzi o obowiązki, o odpłatność samorządu w stosunku do mieszkańców, to wydatki te będą większe, normalne wydatki na opiekę społeczną, na oświatę, na zdrowie publiczne itd. są większe o 400 tysięcy złotych. Są wydatki nadzwyczajne: wykończenie domów, szkół, budowa dróg, układanie chodników, budowa szpitala itd. Jeśli uświadomimy sobie jeszcze jedną okoliczność, że Bank odmawia, względnie w najlepszym razie ogranicza, magistratowi kredyt z powodu obciążenia miasta pożyczką ulenowską, rzeczą jasną jest, że praca w bieżącym roku rzeczywiście będzie niesłychanie ciężka. Wierzmy jednak, że przy wielkim wysiłku myśli, woli i pracy — cel osiągniemy.

Zdrada N. P. R. „lewicy”

Dnia 18 lipca 1924 roku weszła w życie dzięki Polskiej Partii Socjalistycznej ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ustawę tę tak, jak tego chciała PPS., nie uchwalono. Burżuazja ją spacyła i wykrzywiła, aby tylko robotnikowi cokolwiek więcej nadać P. P. S., mimo przeszkód, stała od samego początku uchwalenia ustawy na stanowisku zniewolenia tejże, przez wprowadzenie do niej wielu poprawek korzystnych dla robotników, lub wyrzucenia z niej wiele krzywdzących i wrogich klasie pracującej.

O co chodziło P.P.S.?
Chodziło o to, aby usunąć obecny 13-togi tygodniowy okres zasiłkowy, który stał się niewystarczającym, co wykazało życie i głód.

Chodziło o to, aby podnieść procent zasiłku, który obecnie waha się od 30—50 i — przy przeciętnym dziennym zarobku robotnika zł. 7 gr. 50 wynieść może najwyżej dziennie zł. 3 gr. 75.

Chodziło o to, aby włączyć do ustawy i młodocianych poniżej lat 18, których 30 tysięcy w różnych warsztatach pracy się zatrudnia, a zapomóg w czasie zredukowania się nie daje!

Chodziło więc o najpoważniejsze kwestje życia robotniczego w Polsce, które muszą być załatwione!

Sprawa ta dzięki atakowaniu rządu przez P.P.S. znalazła się na Sejmowej Komisji Ochrony Pracy.

Kiedy wnioski dawano pod głosowanie, poseł Waszkiewicz z N. P. R. „lewicy” głosował przeciw z całą burżuazją polską i „jedyn-

ka”, za którą to oni do Sejmu agitowali.

Ten enperowski poseł Waszkiewicz kandydował w Łodzi do Sejmu i tam kandydatura jego upadła.

Robotnicy Łodzi poznali się dawno na nim jako na zdrajcy klasy robotniczej i wypędzili precz!

Przeszedł do Sejmu z listy państwowej „jedynki” i teraz są kwiatki konszachców z księżętami Radziwiłłami i Sapiehami.

My pytamy, — robotnicy Częstochowy, gdzie miał sumienie ten pan poseł głosując razem z burżuazją przeciw klasie robotniczej w Sejmie?

My pytamy: — jednocześnie: jak długo jeszcze „sprzedawczyki robotników” — N.P.R-owcy będą żerować na ciele proletariatu polskiego?

My pytamy: — jak długo będą różnego rodzaju pajace Paradowscy i inni was okłamywać?

Czyż ta zdrada N.P. R. w sprawie ustawy o bezrobociu nie wystarczy wam, aby się ostatecznie przekonać, że hanba okrywają klasę robotniczą przez jej ciągłą zdradę!

Wnioski zgłoszone przez P.P.S. w tej dziedzinie wszystkie na komisji sejmowej uchwalono wbrew burżuazji i N.P.R-rowskim zdracom!

Tego, coście tym razem uczynili, panowie N. P. R-owcy zdradzając sztańdar walki robotniczej, lud pracy wam nie przebaczy!

Judasze i zdraycy byli, judasze zdraycy są, judasze zdrającami zostaną, dopóki życie ich z horyzontu nie zniemie.

Taka to już ta N.P.R.!

Imponujące zebranie częstochowskich włókiarzy.

W wypełnionej sali klubu P. P. S. (Kościuszki 62) odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie członków Związku włókienniczego w Częstochowie.

Przewodniczącym na zebraniu A. Adamus (z fabr. Peltzery). Drugi i piękny referat o sytuacji ogólnej wygłosił tow. Walczak, przedstawiciel Zarządu Głównego. Przemówienie nagrodzone burzliwymi oklaskami i przyjęto jednogłośnie rezolucję następującą:

Zgromadzeni włókiarze Związku klasowego w Częstochowie stwierdzają, że prowadzona walka polskiej burżuazji w kierunku jaknajwiększego ograniczenia praw robotniczych, jest podyktowana chęcią jaknajwiększego wyzyskiwania materialnego robotników. Zebrani wyrażają głębokie zautanie P. P. S. i wierni swym ideałom walki klasowej do każdej walki na ich wezwanie wystąpią.

Zebrani potępiąją zbrojckie metody rozbijackiej organizacji P. P. S. frakcji rewolucyjnej i stwierdzają, że głównym celem tej organizacji jest rozbicie organizacji robotniczych i zdezorientowanie samych robotników.

Sprawozdanie Zarządu zdał tow. Brzozowicz, kasowca — tow. Major, komisji rewizyjnej — tow. Kubisiewicz. Jak wynika ze sprawozdania Zarządu ilość członków Związku znacznie się powiększyła i że od 1 lipca 1928 r. kasa oddziału Związku stale się zwiększa.

Nad sprawozdaniem zabierali głos t. t. Domański, Adamus, Niechciał, Brzozowicz i inni.

Ustępującemu Zarządowi wyrazono absolutorjum. Do nowego Zarządu zostali wybrani t. t. Brzozowicz, Bednarek, Falkowski, Domański, Sypuła, Żebrowska, Puszczynski, Major i Kocik.

Tow. Dąbowski przedstawił zebraniom obowiązki, jakie w obecnym momencie ciąży na organizacji. Odświeżeniem „Czerwonego sztandaru” zakończono imponujące zebranie włókiarzy.

Nie pamiętamy tak pięknego i na tak wysokim poziomie umysłowym postawionego zebrania Związku włókienniczego w Częstochowie.

Przysłuchując się obradom tego zgromadzenia trzeba stwierdzić jedno a mianowicie: klasa robotnicza zaczyna rozumieć potrzebę istnienia Kl. Zw. Zaw. i klasa robotnicza pójdzie do zdecydowanej walki w obronie krwi własnych synów i braci wywalczonych praw robotniczych.

Zebranie robotników budowlanych w Częstochowie.

Wobec zbliżającego się sezonu budowlanego, z inicjatywy Rady Klasowych Zw. Zawodowych, zostało zwołane na dzień 21 marca r. b. ogólne zebranie murarzy i cieśli do sali klubu P.P.S. — Kościuszki 62.

Na zebraniu tem w ramieniu Rady Związków przemawiali tow. tow.: Lewiak Ignacy i Gromkiewicz.

Wobec tego, że N.P.R-owcy chcą za wszelką cenę zrobić ruch budowlarzy: postanowiono: stworzyć jedną potężną organizację rob. budowlanych przy Klasowych Zw. Zaw.

Mówcy którzy w dyskusji zabierali głos wskazywali również na konieczność konsolidacji rob. bud. w celu odparcia przygotowywanych ataków ze strony przedsiębiorców.

Miejmy ostatecznie tę nadzieję, że ta robota wśród murarzy i cieśli wyda rezultaty.

Warchołów N.P.R-owsko-Chadeckich należy odpędzić precz!

W czwartek, dnia 28 marca r. b. w sali (Z.Z.K.) ul. Piłsudskiego odbędzie się ODCZYT tow. DEDERKI FRANCISZKA na temat

Ubezpieczenie Społeczne.

Początek punktualnie o godz. 7-ej wiecz.

Ze względu na temat jaki będzie poruszony w związku z ostatnim projektem rządowym o połączeniu wszystkich ubezpieczeń obecność tow. partyjnych, T.U.R-u i Org. Młodzieży i sympatyków obowiązkowa. Stawcie się licznie!

24/III odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Rob. Budowlanych w Krakowie. Z ramienia Częstochowy w obradach brał udział tow. tow. Gromkiewicz i Lizurej.

Załatwiono wiele ważnych spraw jak: z cegielnią „Barbara” w sprawie nieprawego wydalenia 2-ch robotników i wypłacenia im urlopow.

Robotnicy wydali pracę nadal

Skutki interpelacji poselskiej P. P. S.

W dniu 4 marca r. b. tow. poseł J. Kaźmierczak zgłosił interpelację w Sejmie w sprawie przyspieszenia rozbiórki budki dróżniczej na ul. Wały-Prawe w Częstochowie.

Magistrat m. Częstochowy od 1923 r. robił starania w Ministerstwie Kolei o regulację ul. Wały-Prawe, a gdy uzyskał zgodę wybrukował ulicę, położył chodniki i wpłacił 6000 zł. do kasy kolejowej na koszt rozbiórki budki dróżniczej, która pozostała na środku ulicy i uniemożliwiała normalne użytkowanie ulicy; gorzej jeszcze, gdyż obiekt ten stał się miejscem dla wszystkich nieczystości.

Magistrat stale ubiegał się i robił różne starania o usunięcie przeszkody i zapory w ruchu ulicznym, jednak wszystko to nie odniosło skutku. Dopiero Interpelacja naszego posła spowodowała, że Pan Minister Komunikacji wydał zarządzenie rozebrania budki dróżniczej wraz z zabudowaniami gospodarczymi i zanim upłynie termin 6 tygodni odpowiedź Ministra Pośtowi, ruch na ulicy Wały-Prawe (obecnie Wilsona) będzie normalny i bez przeszkód.

Uwzde płatników podatku od lokali i nieruchomości.

Termin płatności czwartej raty państwowego podatku od nieruchomości za rok 1928, oraz pierwszej raty podatku od lokali za rok 1929 już upłynął.

Wobec tego Magistrat rozpoczyna stopniowy pobór wyszczególnionych wyżej podatków oraz innych należności drogą przymusu administracyjnego.

Osoby, które zalegają z zapłatą, podatków, wyznaczonych i inkasowanych przez Magistrat winny w czasie możliwie jaknajkrótszym wpłacić przypadające od nich należności bezpośrednio do kasy Magistratu przed przybyciem sekwestratora, a w ten sposób uchronią się od dotkliwych kosztów sekwestru, oraz dalszych odsetek i kar za zwłokę.

Kasa Magistratu przyjmuje wpłaty we wszystkie dni tygodnia, za wyjątkiem dni świątecznych, mianowicie:

W soboty od godz. 8 m. 30 do godziny 11 m. 30, w pozostałych zaś dniach tygodnia, od godz. 8 m. 30 do godz. 13-ej.

Odczyt o Spółdzielczości w Org. Młodz. T. U. R.

W niedzielę, dn. 24 marca, o g. 4 po południu w lokalu klubu PPS. odbył się odczyt tow. Lewiaka Ignacego na temat: „Czem jest Spółdzielczość dla klasy robotniczej”.

Odczyt poświęcony był Młodzieży T. U. R., która też licznie się zebrała.

Po odśpiewaniu „Hymnu Młodzieży”, odczyt zamknął tow. Górecki.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

W środę dnia 3 kwietnia 1929 r., o godzinie 7 wieczorem, w sali klubu PPS. Kościuszki 62 odbędzie się ODCZYT

tow. prof. JÓZEFA DZIUBY

NA TEMAT:

„Dzieje Sejmu w Polsce”
Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem!

Składajcie ofiary na Dom Ludowy.

Z działalności Tow. Uniw. Rob.

Staraniem Tow. Uniw. Robót. odbył się w środę 20 marca odczyt tow. prezesa J. Bugajskiego na temat: „Początki i rozwój organizacji społecznych.” Był to pierwszy, wstępny wykład z cyklu odczytów, poświęconych różnym problemom politycznym i społecznym (ustroje polityczne, parlamentaryzm, ze szczególnym uwzględnieniem historii Sejmu w Polsce w czasach przedrozbiorowych, zagadnienie Konstytucji polskiej itd.) Drugim z kolei wykładem był referat tow. Zorskiego na temat: „Historja polityczne państw europejskich”.

Następny, 3-ci odczyt, który odbędzie się w środę 3 kwietnia o g. 7 wiecz. wygłosi prof. Józef Dziuba. Temat odczytu: „Historja Sejmu w Polsce”.

Zwracamy uwagę Organ. Młodzieży Tur, Kl. Związkom Zawodowym i członkom Partji na ten cykl wykładów, wysłuchanie których da niejednemu głębszą znajomość różnych kwestji polityczno-społecznych.

Odczyty odbywają się w każdą środę punktualnie o godz. 7 wiecz. w sali klubu P.P.S., Kościuszki 62.

Kwiateczki z „Huty Rakowskiej.”

Dowiadujemy się, że huta na Rakowie wymyśliła jakieś nowe prawa, a mianowicie zaczęła nie przyjmować do pracy tych robotników, którzy ukończyli już 40 rok życia.

W postępowaniu takim tkwi naszym zdaniem, głęboka nauka; kapitaliści uważają, że po 40 latach człowiek pracy zamożny posiada — które kapitaliści mogli wycisnąć — stąd to nowe bezprawie.

Czy dla was panowie kierownicy z huty „Raków” wogóle nie istnieje okres życia po 40 roku? Bo robotnicy po ukończeniu 40 lat sami zabijając się nie będą i postarają się znaleźć środki na to „rakowskie prawo”!

Przekonajcie się, robotnicy Rakowa, jakie metody stosuje dzisiejsza dyrekcja huty, którą uważaliście po odejściu dyrektora Paradowskiego za lepszą!

Wszyscy pachotkowie kapitału są diabła warcił

Tylko w organizacji tylko pod czerwonym sztandarem możecie zwyciężyć!

Wydział Kolportażowy P. P. S. ul. Kościuszki 62.

posiada na składzie najnowsze wydawnictwa z zakresu nauk społecznych.

Już wyszły z druku i są do nabycia:

Marjan Porczak — „Walka o demokrację”, „Kler a polityka”, „Rewolucja majowa i jej skutki”.

Boy — „Dziewice Konsystorskie” W. Kielecki — „Feliks Perl”.

I. Daszyński — „W rocznicę przewrotu majowego.”

Posiadamy na składzie „Czerwone światła”.

Powysze wydawnictwa nabywać można w piątki i soboty od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem.

We wtorki, czwartki i soboty o godzinie 7 wieczorem

a w niedzielę o godz. 3-iej po poł. w Klubie Robotniczym odbywają się odczyty na różne tematy.

Przedruk z „Pobudki”.

Bieg belwederski..



P. Praussowa do Jaworowskiego: Rypaj Antek, bo nas, kto ubiegnie.

Echa likwidacji Wolnych Zw. Zaw.

Na zebraniach klasowo zorganizowanych robotników, w ich prywatnych rozmowach dużo się mówi na temat zupełnego odwrócenia się robotników od t. zw. „Wolnych związków Zw. Zaw.” organizowanych przez „Niez. Socjalist. Partję Pracy.”

Jest wielu, którzy sobie głównych przyczyn upadku tych organizacji nie uświadamiają.

Jedni powiadają, że Wolne Związki upadły dlatego, ponieważ p. Ciecierski delegat z fabryki „Warta” upijał się niewiadomo za jakie pieniądze, a następnie pijany w noy udawał się do lokalu związkowego, aby tam swenamiętności mężczyzny — co to „niczem” nie pogardzi! — zaspokoić.

Inni mówią dlatego, że Szelegier zamiast bronić robotników, skrycie przeciwko robotnikom występował czy to w Radzie Miejskiej, czy w Zarządzie Kasy Chorych.

Aczkolwiek są to przyczyny, które w małym stopniu przyczyniły się do upadku tej organizacji, gdyż za mało jest uświadamiony u nas ogół robotników, aby wiedzieć koniu wierzyć i aby móżd osądzić pracę krętaaczy i

oszustów politycznych, to jednak główna przyczyna tkwi zupełnie gdzie indziej.

Kapitalizm w obecnych powojennych stosunkach posuwa się bardzo szybko w kierunku własnego upadku, poprzez okres jaki obecnie przeżywa to jest okres silnej koncentracji.

W życiu codziennym słyszy się i czyta o różnych narodowych i międzynarodowych organizacjach przemysłowych, zakładanych jedynie dla kapitalistycznych pozycji.

A więc, jeżeli klasa robotnicza ma przez sobą ubzbrajającego się przeciwnika klasowego burżuazji, jeżeli w walce z burżuazją potrzeba jest coraz większej siły ogółu robotników, aby taką czy inną zdobycz przeprowadzić. Czyż może być miejsce na rozproszkanie grupkowe klasy robotniczej?

Na siłę burżuazji, siłą własną klasa robotnicza musi odpowiedzieć, nie chcąc się staczać w otehań potęgającej się nędzy. I stąd właśnie pochodzi odwracanie się robotników od drobnych grup organizacyjnych i to jest tego głównym powodem.

Co pisze prasa o spółdzielniach.

Jakich metod używa konkurencja kupiectwa prywatnego

W „Nowym Kurjerze” wychodzącym w Poznaniu czytamy notatkę o pomyslnym rozwoju spółdzielni p. n. „Biuro Pracy”.

Jest to spółdzielnia Stow. Pracowników Umysłowych. Bliższych szczegółów o jej działalności pismo jednak nie podaje, natomiast informuje o stosunkach konkurencyjnych, z jakimi spółdzielnia ta musi walczyć.

Oto co pisze „Nowy Kurjer”:

„Znalazły się jednostki, którym „Biuro Pracy” stało się solą w oku. Tutejszy Związek Hurtowników węgla dwukrotnie przeprowadził przeciwko spółdzielni akcję na terenie Zagłębia Górnośląskiego w kierunku zaprzestania wysyłki węgla dla „Biura Pracy”, a to z powodu obniżenia cen przez spółdzielnię na materiały opałowe...”

„Zasmarowano i zrywano spółdzielni szyldy, wybijano okna, nasyłano na składnicę „Biura Pracy” różne ciemne indywidua, by przez wszczęcie awantury spowodować grabież. Ogłaszano spółdzielnię za bankrutów i t. d.”

Oto próbki tych metod walki konkurencyjnej stosowanej przez kulturalne, zdawałoby się, kupiectwo w poznańskim.

Czy to samo nie jest praktykowane i w naszej kołtuńskiej Częstochowie? Spółdzielnia „Jedność” wykleiła afisze o akademji ku uczeniu K. Mielczarskiego, które w nocy co do jednego w całym mieście zostały pozdzierane! Domyślamy się kto to uczynił!..

O G Ł O S Z E N I E.

W myśl art. 360 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dn. 16.II 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 23. poz. 202) projekty (plany) na budowę mogą wykonywać jedynie osoby uprawnione do tego, które to uprawnienia zainteresowani muszą udowodnić przed wniesieniem projektu do zatwierdzenia.

W wyjątkowych wypadkach, o ile chodzi o projekty domów parterowych na własny użytek właścicieli — Magistrat może na zasadzie art. 359 zezwolić na przyjęcie do rozpatrzenia projektów wykonanych przez osobę do tego nieuprawnioną.

Pozwolenie to jednak musi być w każdym poszczególnym wypadku udzielone przez Zarząd Miasta. Powyższe odnosi się również do technicznego kierownika robót.

Magistrat m. Częstochowy.

Łabuch «Częstochowianina».

Tow. Grudzień Antoni składa na fundusz prasowy „Częstochowianina” z 3 i wzywa do złożenia takielże sumy tow. tow. Skórzyńskiego Ignacego, Deskę Stanisława, Letkowskiego Wiktora i Federaka Bronisława

Z okazji imienin tow. Prezydenta Jarmułowicza, woźni miejscy — miast prezentu, składają zebrane z 80, zgodnie z wolą solenizanta na fundusz T-wa Przyjaciół Dzieci.

Oftiarności Waszej cześć!

Kiedy bieda — to do żyda!

Komitet Obywatelski obchodu imienin marszałka Piłsudskiego ogłosił w ub. tygodniu odezwę do „roboczego ludu Warszawy!”

Odezwą ta, zredagowana z wielkim tupetem, ni mniej ni więcej, tylko wzywa robotników Warszawy, by święcili, pełni radości imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego, jako imieniny byłego towarzysza Wiktora.

Oczywiście chodziło o to, by wszystko wypadło „pierwsza klasa”, by wypadło najwspanialej, by jaknajwiększe masy skłonić do manifestowania zanikających już uczuć.

Panowie sanatorzy, którzy odezwę tę redagowali nie zawahali się ani na chwilę powołać się w niej na „rewolucyjną” przeszłość dawnego towarzysza Wiktora — obecnego marszałka i ministra wojny Józefa Piłsudskiego.

W ten sposób entuzjastycznie wszystkich czynów i słów solenizanta dla demagogicznych celów nie zawahali się zrobić pięknych oczu do socjalizmu, nie zawahali się wreszcie do przypomnienia legendy — socjalistycznej przeszłości marszałka Piłsudskiego.

A przecież legendzie tej ukręcić głowę raz na zawsze nie kto inny jak sam „były towarzysz Wiktor” — stwierdzając z dumą, iż nigdy do jej partji nie należał. Ot, prosił niepodległościowe dążenia Piłsudskiego natrafiły na wspólną płaszczyznę niepodległościowych dążeń polskiego socjalizmu i tak to stało, że pan marzałek Polski Józef Piłsudski przez czas pewien nosił zaszczytny tytuł towarzysza.

Z odezwy sanacyjnej reklamującej „socjalizm” Piłsudskiego, widać jednak, że sanacja trzyma się zasad „kiedy bieda, to do żyda” i jeżeli chodzi o udział szerszych mas ludności w jej imprezach taktycznych nie waha się dla przynęty szermować tak bardzo zniechodzoną socjalizmem.

Lud roboczy Warszawy na odezwę „sanatorów” odpowiedział spokojną obserwacją rozwijających się wypadków.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 80 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 20 gr., powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, dla członków Związków Klasowych P. P. S. i T. U. R. bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens nie zostały wypaczone.